



## PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztą:  
rocznie 24 mk., półrocznie  
12 mk., kwartalnie  
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy  
15 fenigów.

# MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

## OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

## DZIAŁ URZĘDOWY.

## STATUT

## Rady Oświecenia Publicznego przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

## RESKRYPT RADY REGENCYJNEJ.

My, RADA REGENCYJNA KRÓLESTWA POLSKIEGO, postanowiliśmy i stanowimy, jak następuje:

Art. 1. Przy Ministrze Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzona zostaje jako naczelny organ doradczy Rada Oświecenia Publicznego.

Art. 2. Zadaniem Rady O. P. jest opinjowanie w sprawach ogólnych, oświaty publicznej dotyczących, oddanych pod jej rozpoznanie przez Ministra W. R. i O. P., w szczególności zaś opinjowanie o projektach ustawodawczych w tym zakresie.

Art. 3. Rada O. P. składa się z 36 członków, a mianowicie w skład jej wchodzi:

a) Minister W. R. i O. P., Podsekretarz Stanu w Ministerstwie W. R. i O. P., Szef Sekcji Szkolnictwa Powszechnego, Szef Sekcji Szkolnictwa Średniego, Szef Sekcji Szkolnictwa Zawodowego, Szef Sekcji Nauki i Szkół Wyższych i Naczelny Inspektor szkół powszechnych.

b) Po jednym przedstawicielu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy.

c) Dwaj przedstawiciele Uniwersytetu Warszawskiego, wybrani przez Senat; jeden przedstawiciel Politechniki Warszawskiej, wybrany przez Senat; jeden przedstawiciel Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wybrany przez Senat; jeden przedstawiciel Instytutu Pedagogicznego, wybrany przez Radę Naukową Instytutu.

d) Dwaj przedstawiciele Kościoła Rzymsko-Katolickiego, delegowani przez ks. Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego; jeden przedstawiciel Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; jeden przedstawiciel Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, delegowani przez konsystorze Kościołów; jeden przedstawiciel wyznania mojżeszowego, delegowany przez Zarząd Warszawskiej Gminy Żydowskiej.

e) Osiem osób, wybranych przez zarządy instytucji naukowych i oświatowych i organizacji naukowych i oświatowych.

Instytucje i organizacje, mające prawo wyboru i liczbę wybieranych przez nie przedstawicieli wyznacza na okres trzyletni Minister W. R. i O. P.

f) Osiem osób, powołanych przez Ministra W. R. i O. P.

Art. 4. Mandat członków Rady O. P., wymienionych w ustawie c, d, e, f, art. 3, trwa lat trzy.

Art. 5. Przewodniczy Radzie O. P. Minister W. R. i O. P., w jego zastępstwie Podsekretarz Stanu lub wreszcie najstarszy wiekiem Szef Sekcji Ministerstwa. Protokół prowadzi Sekretarz Generalny Ministerstwa lub jego służbowy zastępca.

Art. 6. Rada O. P. zbiera się każdorazowo na wezwanie Ministra w terminie, przez niego określonym. Posiedzenia Rady odbywać się winny przynajmniej raz na trzy miesiące.

Art. 7. Posiedzenie będzie prawomocne bez względu na ilość członków obecnych.

Art. 8. Porządek obrad ustala Minister W. R. i O. P. Porządek ten przesyłany będzie członkom Rady jednocześnie z wezwaniem na posiedzenie.

Art. 9. Członek Rady, pragnący postawić swój wniosek na porządku dziennym obrad Rady, winien złożyć ten wniosek z motywami Ministrowi, od którego decyzji postawienie wniosku na porządku dziennym zależy.

Art. 10. Opinie Rady O. P. zapadają prostą większością głosów obecnych członków Rady.

Art. 11. Rada O. P. może powoływać dla opracowania poszczególnych przez się traktowanych spraw Komisje specjalne, złożone tak z członków Rady, jak i z osób, poza Radą stojących.

Przewodniczących w rzeczonych Komisjach wyznaczać będzie Rada z pośród swoich członków. Minister może delegować do Komisji w charakterze ich członków podwładnych sobie urzędników.

Art. 12. Członkowie Rady O. P., zamieszkali poza Warszawą, otrzymują zwrot kosztów podróży na posiedzenia Rady według norm, które będą określone zarządzeniem Ministra.

Art. 13. Minister ma prawo powoływać na posiedzenia Rady osoby do składu jej nie należące, mające jednak szczególne kompetencje w zakresie kwestii, na porządku dziennym danego posiedzenia Rady postawionych. Osoby te będą mogły zabierać głos doradczy w dyskusji nad przedmiotem, dla którego na owe posiedzenie powołane zostały.

Art. 14. Członek Rady nie przybywający na posiedzenie, winien nieobecność swoją usprawiedliwić. Członek, który opuścił trzy kolejne posiedzenia bez przyczyn, uznanych przez Ministra za usprawiedliwiających, otrzymuje wezwanie specjalne z uprzedzeniem, że ponowne nieprzybycie na posiedzenie Rady za skutek mieć będzie wykreślenie z listy członków Rady. Jeżeli po tem wezwaniu członek na posiedzenie nie przybędzie, w takim razie miejsce jego w Radzie uważane będzie za wakuujące i powołana na nie zostanie inna osoba z tej samej kategorii.

Dnia 13 września 1918 r.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup.  
L. S. Zdz. Lubomirski.  
Józef Ostrowski.

Za Prezydenta Ministrów:  
St. Dzierżbicki.  
Antoni Ponikowski.

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 20 września 1918 roku.

Życie polityczne w swoim ciągłym rozwoju wysuwa coraz to nowe konieczności, rozszerzając siłą rzeczy zakres sposobów i metod działania. Jednym z objawów tego są coraz częstsze narady i porozumienia przedstawicieli społeczeństwa polskiego z różnych dzielnic. Bez względu na każdorazowy cel czy wynik tego rodzaju zetknięcia skonstatować należy dużą ich dla kształtowania się opinii ogólnonarodowej doniosłość. Myśl polska rozsadać musi te ciasne horyzonty, w które zamknęło ją siłą rzeczy rozczłonkowanie ojezyczny—może to czynić zaś jedynie, wydzierając się po za jednoliczne wyłączenie poglądy i interesy. Sta-

ło się to niezbędne szczególnie podczas wojny, która stworzyła bez liku komunikacyjnych utrudnień. Te ostatnie odbiły się zaś między innymi na informacjach społeczeństwa, będących znów z kolei źródłem takich lub innych orientacji, przeświadczeń, przewidywań. Informacje w każdej z poszczególnych dzielnic są inne. Stąd różne są i gruntujące się na nich zapatrywania. Inaczej widzi się jedne i te same rzeczy, powiedzmy, w Warszawie i Krakowie, inaczej rozumują Polacy w Kijowie lub Wilnie. Wszystko to zaś przeważnie wskutek pomniejszenia możliwości obserwacyjnych przedewszystkiem i zapędzenia myśli siłą zdarzeń w borykanie się z najbliższymi zagadnieniami jedynie, które nie zawsze jednak winny mieć wpływ przeważny na zasadnicze stanowisko.

Ten stan rzeczy sprawia, iż ogół polski nie może ustalić swych wytycznych z łatwością, jaka bywa udziałem zwartych i przez żadne przegrody nie podzielonych społeczeństw. Wprawdzie ideał narodowy wszystkim nam jest bliski w równym stopniu i w pojowaniu go różnice nie istnieją, drogi jednakże, które prowadzą do zbliżenia się doń w sposób najbardziej konkretny i ziszczalny, zbyt często są przedmiotem sporu. W tym względzie w poszczególnych dzielnicach wywierają bowiem wpływ wielki warunki lokalne zarówno codziennego bytu, jak i kształtowania się świadomości politycznej. Każda w wyodrębnieniu sztucznym żyjąca część narodu gromadzi własny dorobek rozważań, i doświadczeń i wraz z nimi własny zasób dążeń, pojęć, argumentów. Jasną jest rzeczą, iż ogólnopolskie programy i postanowienia wypłynąć mogą ostatecznie z sumowania i porównania dopiero tych wszystkich w oderwaniu od narodowej całości snutych rozumowań i rozmyślań i z sprawdzenia ich do jednego mianownika.

W każdej z tych „orientacji“, jakie powstały w rozczłonkowanym społeczeństwie dzięki rozbięciu jego zbiorowego życia, jest sporo prawdy i sporo także błędów. Stąd koniecznością porównywanie ich, zestawianie i oświetlanie wielostronne. To możliwym się staje zaś wyłącznie przez stykanie się bezpośrednie ludzi zwykle od siebie oddzielonych. Przez te ciche czy głośne „rodaków rozmowy“, w momentach przełomowych tak niezbędne.

I oto w tym kierunku poczyna się ustalać pożądaný stan rzeczy, kres kładąc wszelkiej polityce jednolicznościowej wyłącznie, tak niebezpiecznej wówczas, gdy idzie o los wszystkich. Wymiana myśli, zrodzonych w różnych krańcach Polski, przybiera coraz to żywsze tempo. Przybywają i Polacy kresowi. I stopniowo kształtować się poczyna z niesionych do wspólnej skarbnicy refleksji, wiadomości i zdań — ten całokształt polskiego politycznego myślenia, z którego zrodzić się jest w stanie jedynie wspólna i znikąd niepodawana już w wątpliwą wola i decyzja. I bliższa staje się możliwość ujednostajnienia w miarę sił politycznego frontu Polski wyłaniającego się stopniowo z tysiąca rozbież-

ności. Idzie o to tylko, by kontakt pomiędzy odseparowanymi od siebie — mimo wszystko trwał, by widziano w nim niechęć „narzucańca” — jednym przez drugich swych przekonaniach, lecz raczej uczciwą i pełną sumiennosci wobec narodu dbałość o znalezienie jaknajrychlejszej owej przekątnej, wiodącej pomiędzy kierunkami różnymi, bo wyrosłemi na odmiennem, ale zawsze polskim gruncie.

## Wyrównanie wzajemnych szkód.

Wojna wszechświatowa zniosła wszelkie podstawy prawa narodów, nawet takie, które broniły mienia prywatnego w czasie wojny lądowej i morskiej.

Było to w części nieuniknione. Okazała się konieczność przyciągnięcia wszystkich sił gospodarczych do pomocy, a wyłączenie i wyzucie z praw i mienia własnych obywateli musiało doprowadzić tembardziej do nieuznawania praw cudzoziemców. Niemożliwe było np. pozostawienie pod zarządem obcych poddańskich ważnych przemysłowych przedsiębiorstw. Sekwestr takich zakładów był wskazany, likwidacja zaś niekonieczna.

Jakie straty poniosły z tego tytułu Austro-Węgry i Niemcy, dowiadujemy się z krótkiego przeglądu, zamieszczonego w wiedeńskim organie półurzędowym „Fremden-Blatt“.

Najważniejsze pozycje strat są: okręty, znajdujące się w chwili wybuchu wojny w obcych portach zakłady handlowe i przemysłowe zagranicze, zapasy towarów, zakupionych w krajach nieprzyjacielskich i neutralnych, patenty na prawo eksploatacji wynalazków i marki ochronne.

Okrętów austro-węgierskich zatopiono 22 o 51,000 t., zasekwestrowano zaś 67 o 236,000 ton. Tym sposobem stracono 287,000 t., czyli około 24% tonażu Austro - Węgier, wynoszącego w czasie pokoju 1,18 milionów ton. Część tej straty dało się powetować przez odzyskanie okrętów stacjonowanych w portach morza Czarnego, mianowicie 40,000 t. i 34 okrętów o 138,000 t., sprzedanych przed sekwestrem.

Z niemieckiej floty handlowej, wynoszącej 5,5 milionów ton, 2 miliony, a może i więcej, spadło w ręce nieprzyjacielskie. Wartość tej zdobyczy wynosiła w czasie pokoju miliard marek, a obecnie byłaby znacznie większa.

W Anglii i kolonjach zakłady przemysłowe niemieckie i austro-węgierskie zatrudniono na cele wojenne i częściowo zlikwidowano. Do połowy marca r. b. było w likwidacji 550 firm. Specjalny likwidator wyznaczony został do pięciu wielkich filii niemieckich i austro-węgierskich instytucji finansowych.

W południowej Afryce własność niemiecka, reprezentująca kapitał 9 milionów funtów szterlingów, pozostaje również pod zarządem przymusowym.

Prawo własności patentów i marki ochronnej zostało zniesione. Wartość zarekwirowanych towarów i prywatnych majątków w Anglii i kolonjach nie daje się z powodu braku dokładnych danych ściśle obliczyć; cyfry te niewątpliwie sięgają miliardów. Prócz tego, aby zniszczyć handel, zebrano cenniki i próby wyrobów niemieckich i austrjacko-węgierskich, wystawiono je w większych miastach Anglii i Kanady, opatrzone wskazówkami, jakie firmy angielskie mogą towary te wyrabiać.

Majątek Niemców, Austrjacków i Węgrów w Stanach Zjednoczonych przy wybuchu wojny wynosił do 9 miliardów dolarów. Dotąd zasekwestrowano na sumę 415 milionów. Dotknięte zostały w pierwszej linii fabryki chemiczne, amunicji i przedziałni.

Szkody ucyżnione Austro - Węgom przez sekwestry i likwidacje w Rosji obliczone są na 200 milionów rubli, a należności za towary dochodzą do 100 milionów koron. Odsobne cyfry w stosunku do Niemiec wielokrotnie są wyższe.

Bardzo znaczne są też straty, poniesione przez Niemcy w Brazylii, ponieważ tamtejsze największe firmy prowadzące handel kawą były własnością Niemców.

Plan Anglików deportowania do Ameryki

Niemców, zamieszkałych w Chinach, został zaniechany dzięki temu uniknięto większych strat w państwie Niebieskiem.

Wartości, które posiadają państwa centralne na pokrycie tych szkód, nie są wprawdzie równoważne, jednak bardzo znaczne. Prócz zasekwestrowanych w Niemczech i Austro - Węgrzech majątków nieprzyjacielskich, doliczyć trzeba dużą własność francuską w Alzacji i Lotaryngji i w Belgji; zwłaszcza olbrzymie sumy deponowane przez Francuzów w bankach belgijskich, celem uniknięcia opodatkowania dostały się do rąk niemieckich.

Wiadomo też, że wielkie kapitały entente'y są zangażowane w kopalniach ropy w Rumunji i w przedsiębiorstwach w Turcji, gdzie prócz tego zasekwestrowano w instytucjach bankowych wszelkie depozyty. Kończąc ten przegląd wzajemnych szkód wojujących państw, „Fremdenblatt“ wyraża nadzieję, że przy zawarciu powszechnego pokoju szkody obustronne będą wyrównane w podobny sposób, jak to się odbyło przy zawarciu traktatu ze Wschodem: przywrócone będzie prawo własności prywatnej i udzielone odszkodowania, o ile restytucja okaże się niemożliwą.

Trudne wielce zadanie będą miały związki ochronny wierzycieli, którym powierzone zostanie przeprowadzenie tego rozrachunku. Upozródowanie wszystkich tych spraw wymagać będzie lat całych.

## Strajk policji w Londynie.

Warunki życiowe wytworzone przez wojnę wywołały ostatnio w Anglii znamienny ruch wśród robotników i pracowników prywatnych czy państwowych, wyrażający się falą strajków.

Głośny był strajk robotników dokowych, wiele kłopotu przynosił władzom angielskim strajk robotników amunicyjnych, bardzo niewygodny dla wielomiljonowego miasta był strajk tramwajarzy londyńskich, ale sensacją nietylko dla Londynu i Anglii, lecz w swoim rodzaju dla całego świata był jeden z ostatnich strajków, strajk policji londyńskiej.

Londyn był przez dwa dni i jedną noc bez policji. Rzecz niesłychana. Strajk wybuchł tak nagle, że zarówno władze, jak i publiczność zostały zaskoczone zupełnie. Z wyjątkiem garstki starszych policjantów, którzy nie chcieli ryzykować utraty emerytury, na ulicach miasta nie było widać ciemnych mundurów i okazałych postaci słynnych na cały świat policjantów londyńskich, wzoru poljeji na globie.

Przez dwa dni nikt nie regulował ruchu ulicznego, nie opiekował się kobietami i dziećmi przechodzącymi ruchliwe ulice, nie informował przechodniów o wszystkim, czego by tylko mogli pragnąć się dowiedzieć. Przez jedną noc nikt nie pilnował bezpieczeństwa mieszkań, nie próbował, czy są zamknięte.

„Bobbie“, kochany przez współobywateli, postrach złoczyńców, zastrajkował.

Mimo to spokój był niezakłócony. Dowód to wysokiego wyrobienia społeczeństwa angielskiego, jego głębokiego wczucia się w istotę „selfgovernment“. Duch panujący w Albionie, każący każdemu współobywatelowi współdziałać w utrzymaniu porządku i ładu w kraju, przejawiał się jeszcze raz w tem ośmiomiljonowym olbrzymim mieście.

Powody strajku i jego przyczyny podali strajkujący w liście Komitetu Narodowego Związku Poljeantów i Urzędników Więziennych do Sir Edwarda Henry'ego, generalnego komisarza policji stolicy. Żądali oni poza tem podwyższenia wojennego dodatku drożyznianego, ponownego przyjęcia jednego z wydalonych policjantów i uznania związku. Gdy na ultimatum ich nie nadeszła w odpowiedniej chwili odpowiedź, 12,000 policjantów londyńskich przedmieście nie stanęło rano do pracy, a popołudniu przyłączyli się do nich policjanci z City londyńskiego. Koło Tower odbyło się masowe zebranie policjantów, na którym przedstawił Trade-Unionów, Carmichael, zapewnił ich o sympatji organizacji zawodowych, kończąc mowę słowy: „Poco walczycy z Prusami, gdy pruskie metody mają być stosowane wobec tych, co w kraju zostali. Zaznaczyć należy, że opinia publiczna stanęła po stronie strajkującej a prasa tej opinii była wyrazem. Ale

opinia publiczna, sympatyzując z ich żądaniem, zwłaszcza w dziedzinie płacy, ostro się zastrzegła przeciw metodzie stosowania strajku przez stróżów ładu i porządku.

Lloyd George został zaskoczony faktem strajku. Wdał się jednak w układy z delegatami strajkujących. Zgodził się na podwyżkę płacy i pensji dla nich, na pensje dla rodzin; wydalonego policjanta zgodził się przyjąć. Co się tyczy uznania Związku, to zastrzegł się przeciw uznaniu organizacji tej jako Trade-Unionu, ale nie miał nic przeciw powstaniu ciała, któreby ułatwiało policjantom przedstawianie wyższym władzom ich zażalenia i skargi. Drugie zebranie strajkujących na Tower Hill warunki te przyjęło. Sir Henry ustąpił. Sprawa została załatwiona.

Najsensacyjniejszy strajk się skończył.

Nie uciekła jednakże wraz z nim burza strajków, jaka przechodzi przez Anglję.

Kobiety zatrudnione przy omnibusach przystąpiły do strajku pod hasłem równouprawnienia płci—„equal fay for equal word“—to samo wynagrodzenie, co mężczyźni, za pracę tę samą; co oni. Poszły za nimi kobiety pracujące w kolejach podziemnych. Publiczność była oburzona na „panie“, ale uzyskały one czego chciały.

Obecnie grozi Anglii strajk pocztowców i strajk górników z Walji.

Fala strajków idzie przez kraj dalej, najmniej najznamienniejszym jej wyrazem był strajk policjantów londyńskich.

## Z Departamentu Stanu.

Departament Stanu otrzymał od męża zauszania Najdostojniejszej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, p. A. Lednickiego, raport o zamordowaniu Polaków w Rosji, z którego podajemy następujące wyjątki:

Bracia Lutosławscy zostali straceni na skutek decyzji Komitetu Wykonawczego, który cofnął oddanie ich pod sąd i przekazał nowo Nadzwyczajnej Komisji Śledczej, a ta kazała rozstrzelać. We czwartek o godz. 4-ej wywieziono ich z Kremla razem z Szczegółowitowym, Chwastowym i Bieleckim. Marjan Lutosławski napisał w pośpiechu kartkę do żony o tem, że ich wywożą, i prosił mnie o tem zawiadomić. Kartka przybyła do pani Lutosławskiej o godz. 10-jej wieczór, kiedy już ich nie było. Do mego mieszkanka kartka ta doszła zaledwie w sobotę rano, kiedy byłem w Petersburgu. O 8-jej wieczór na Wsiewiatkim w pobliżu Pietrowskiego parku, na oczach tłumu, 25 osób—w tej liczbie i Lutosławscy—zostało rozstrzelanych. Strzelali Łotysze.

Natychmiast po powrocie zgłosiłem osobiście w Komisariacie do spraw zagranicznych piśmienny protest treści następującej:

### DO PANA KOMISARZA LUDOWEGO DO SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Obywatele polscy Marjan i Józef Lutosławscy zostali rozstrzelani bez sądu. Piśmiennie i ustnie niejednokrotnie domagałem się ich uwolnienia, jeśli więzieni są bez konkretnej podstawy, a postawienia przed sąd i dania możliwości obrony, jeśli są podstawy oskarżenia. Piśmiennie i ustnie otrzymałem zapewnienia, że Marjan i Józef Lutosławscy stawieni będą przed sąd Republiki rosyjskiej. W piśmie z dn. 5-go sierpnia 1918 r. za № 581 oświadczył mi Ludowy Komisarjat Spraw Zagranicznych:

W odpowiedzi na list Pański z dn. 30-go lipca b. r. za № 2571 Komisarjat Ludowy do Spraw Zagranicznych ma zaszczyt niniejszem zakomunikować, że obywatele polscy, Marjan i Józef Lutosławscy, są aresztowani za udział w spisku przeciw Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Sowieckiej Republice. Śledztwo wdrożone i oskarżeni będą stawieni przed Sąd Rewolucyjny.

Akt oskarżenia został już im wręczony, mimo to Lutosławscy rozstrzelani zostali bez sądu. I to nie pierwszy wypadek rozstrzelania bez sądu. Poprzedzały go inne, z powodu których zanosłem protest. Polska bezbronna i nie na fizycznej sile opiera swoje prawa i prawa swoich obywateli. Buduje je ona na niewzruszonych podstawach prawa, sprawiedliwości i konieczności współżycia cywilizowanych narodów. W imię prawa i sprawiedliwości podnoszę też protest. Proszę o wdrożenie

odnośnego śledztwa i zakomunikowanie mi jego wyniku. Proszę o wydanie zwłok rozstrzelanych.

By zapewnić należne obywatelom polskim na terenie rosyjskiej Federatywno-Socjalistycznej Republiki bezpieczeństwo, proszę o wydanie dekretu, że obywatele polscy nie mają być brani w charakterze zakładników, że w razie ich aresztowania, będą jako ich Przedstawiciele, celem strzeżenia ich słuszych praw, zawiadamiani, że sprawa ich będzie rozpatrywana sądownie i że w przeciągu miesiąca od dnia aresztowania będą oskarżeni, albo sądzeni, albo uwolnieni, jeżeli konkretnej winy im nie udowodniono.

*Lednicki.*

Moskwa, dn. 8/IX 1918 r.

Ponadto został rozstrzelany w Petersburgu sekretarz generalny Naczelnego Komitetu Demokratycznego, prof. Witold Jarkowski. Wybitny uczyony w dziedzinie aeronautyki, b. pępowiec, zginął bez wszelkiego powodu i podstawy. Aresztowany na skutek skargi robotników, został wydany z twierdzy Petropawłowskiej przez strażników w liczbie 47-u, po których przybyli oprawcy i dla których rzeczą było obojętną, kto, byle była cyfra wskazana. Poza ten rozstrzelano w Smoleńsku Władysława Moszyńskiego, obywatela ziemskiego z Białej Rusi, w Petersburgu inż. Mieczysława Rożnowskiego, brata b. członka Komisji Likwidacyjnej, Kazimierza Rożnowskiego, inż. Józefowicza i Szafranka, w Wiatce Jarmołowicza i pochodzącego z Galicji Stacha.

### Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że pierwsze posiedzenie Rady Reemigracyjnej, utworzonej przy tem Ministerstwie, odbędzie się w czwartek, dn. 26-go września r. b., o godzinie 10-ej, w gmachu Ministerstwa, Nowy-Świat № 67, drugie piętro. Udział w posiedzeniu będą brali delegaci Ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej, Ochrony Pracy, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Komisji Wojskowej, Departamentu Stanu, Rady Głównej Opiekuńczej, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Związku Kółek Rolniczych i Towarzystwa Przemysłowców.

### Z Komisji Wojskowej.

Zasiłki dla rodzin internowanych. Sekcja Opieki Komisji Wojskowej (Warszawa, ul. Królewska 35), zdając sobie sprawę z trudnego położenia, w jakim znajduje się część rodzin oficerów, podoficerów i szeregowców obecnie internowanych, oraz część rodzin po zmarłych oficerach, podoficerach i żołnierzach, którzy służyli w polskich formacjach wojskowych, zamierza im przyjść z materialną pomocą. Wchodzące pod tym względem w rachubę rodziny mogą wnosić podania do Komisji, zaopatrzone w dowody, że ich żywicieli bądź zmarli, bądź jest obecnie internowany, oraz w dowody miejscowych władz (magistrat, wójt i t. p.), stwierdzające, że ubiegająca się o wsparcie rodzina istotnie znajduje się w ciężkim położeniu materialnym i zasługiwałaby z tego względu na pomoc z funduszy państwowych. Ponadto należy wymienić w podaniu liczbę osób (płec, wiek i t. p.), które pozbawione są utrzymania z powodu śmierci lub internowania ich dawnego żywiciela, oraz wskazać, czy nie posiadają własnej realności (grunt, dom) i czy opłacają komorne, wreszcie czy pobierają jakiegokolwiek wsparcia (skąd i jakie). Szczegóły powyższe winny też być potwierdzone przez wspomniane poprzednio władze.

## KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

**Polak wybrany postem w Prusach Zachodnich.** Przy wyborach uzupełniających do sejmiku pruskiego z okręgu Lubawa-Kwidzyn na miejsce zmarłego posta dr. Lamparskiego wybrano radcę prawnego Kurzetowskiego 146 głosami. Niemiecki kandydat radca Richter otrzymał tylko 43 głosy.

**Nowy rok szkolny na Śląsku.** Ostatnie tygodnie wakacyjne, które przed wojną należały stale do

bardzo ruchliwych ze względu na agitację obcych szkół między polskimi dziećmi i obronę społeczeństwa polskiego, przeszły całkiem spokojnie. Uderzającym był fakt, że z strony czeskiej w zagłębieniu węglowym nie było prawie żadnej agitacji. Z silną natomiast akcją za zwiększeniem liczby uczniów wystąpiły szkoły prywatne niemieckie, pozakładane w polskich gminach. Doraźne obliczenia wykazały jednak, że i tego roku nastąpił nowy ubytek dzieci polskich w obcych zakładach. Napływ zato do szkół polskich był wspaniały. W wielu miejscowościach zagłębienia węglowego okazały się nagłe potrzebą zwiększenia liczby klas. Niemniej licznie napływała młodzież do polskich szkół średnich. Na pierwszym miejscu stoi tutaj gimnazjum realne w Orłowej, którego upaństwowienie, jak zapewnia Koło Polskie znajdujące się na dobrej drodze. Znamienna natomiast jest okoliczność, że liczba uczniów w zakładach średnich niemieckich, np. w gimnazjum niemieckim w Cieszyźnie, znowu wykazała ubytek. Szkoły te istniały jedynie dzięki napływowi polskiego żywności i w niedługim czasie stana, zdaje się, przed koniecznością zamknięcia lub przeniesienia w czysto niemieckie okolice.

**Traktat handlowy Niemiec z Ukrainą,** obowiązujący na czas od 1 września 1918 do 1 lipca 1919, zawiera następujące pozycje: Państwa centralne otrzymują prawo sprowadzenia 1200 wagonów drzewa z wyjątkiem opałowego, budowlanego i kopalnianego; wywóz lniny nie podlega żadnym ograniczeniom, kontyngent konopi wynosi 750.000 pudów; dopuszczony jest także wywóz pewnej ilości wełny. Co się tyczy kruszców, które nabyć można w wolnym handlu, to 30% wywozą Niemcy bez ograniczeń, 30% jako ekwiwalent za metal, zawarty w importowanych z Niemiec maszynach, 40% musi być zaoferowanych rządowi ukraińskiemu do nabycia. Stara guma i stare żelazo są wolne od ograniczeń eksportowych. Narazie państwa centralne otrzymują prawo wywozu 700.000 sztuk skóry z bydła oraz 700.000 sztuk skóry cielęcej, owczej i koziej. Ponadto rząd ukraiński gwarantuje państwom centralnym kontyngent 250.000 pudów tytoniu z dawnych zbiorów, kontyngent zaś tegorocznego zbioru ustalony zostanie najpóźniej, do 1 grudnia 1918, ale nie w mniejszej ilości, niż 250.000 pudów.

**Południowo-słowiańska propaganda za granicą.** Węgierski publicysta Gasztesi wydał książkę p. t. „Węgrzy w wojnie światowej”, w której między innymi pisze o propagandzie Czeszech i Słowian południowych w państwach koalicyjnych, przyczem tej pierwszej przypisuje znacznie większą ruchliwość i szerszą działalność. Propaganda południowo-słowiańska, twierdzi publicysta węgierski, podporządkowała się tendencjom wielko-serbskim. Działalność prasową prowadzi dr. Ante Trumbić, który przypomina i naśladuje czeskiego Masaryka. Trumbić zjednoczył wszystkie południowo-słowiańskie kolonie zagraniczne w dwóch ogniskach: Londynie i Paryżu, gdzie założył organy: „The Southern Slav. Bulletin” i „Bulletin Yougoslave”. W akcji tej pomagają mu dwaj działacze—Milan Marjanovic i Srđjan Tuczevic. W działalności prasowej upatruje Trumbić dużą doniosłość. Dla celów propagandy drukami służyć również dwie południowo-słowiańskie biblioteki, które dla angielskich i francuskich obywateli i polityków mogą dać wyczerpujący materiał dla orjentowania się w zagadnieniu południowo-słowiańskim.

Oprócz powyższych ośrodków ruchu i placówek południowo-słowiańskich najbardziej ruchliwym jest posterunek szwajcarski, będący głównym ogniskiem propagandy serbskiej. Tu był prof. uniwersytetu białogrodzkiego dr. Markowicz wydaje organ pod nazwą „La Serbie”.

Węgierski publicysta dochodzi do wniosku, że Węgrzy powinni również pomyśleć o propagandzie zagranicznej, któraby przeciwstawiła się zabiegom w tej dziedzinie elementów południowo-słowiańskich i w tym celu zorganizowali własne zagraniczne placówki prasowe.

**Przeciw biskupowi Jegliczowi.** Na uroczystościach narodowych w Lublinie był obecny biskup słoweński dr. Jeglicz, który jest gorliwym rzecznikiem ruchu południowo-słowiańskiego. Z tego powodu pisze „Neue Freie Presse”, co następuje: „Dr. Jeglicz powinien sam zrozumieć, czym jest istota ruchu południowo-słowiańskiego, i wiedzieć, że nie przystoi, aby biskup miał jakąkolwiek bądź łączność z tego rodzaju tendencjami”. W dalszym ciągu artykułu autor zwraca uwagę, że wogóle duchowieństwo nie powinno brać udziału w ruchu politycznym, tembardziej teraz podczas wojny, kiedy światu należy się wiele pociechy i podjęty moralnej. Z temto zwraca się do biskupa dr-a Jeglicza z przedmiastem.

„Więcej chrześcijańskości, więcej miłości, Wasza dostojność, a mniej polityki. Więcej nauki moralnej a mniej agitacji południowo-słowiańskiej. Zamiast starań, aby zagrozić Austrii drogę do Trjestu, lepiej wskazać ludzkości drogę ku ludzkości i jej wyzwoleniu. Wasza Dostojność nie jest własnością jednego narodu lecz ludzkości, która cierpi dziś, jest krwią zbrzydzona i która pragnie końca tej okropnej wojny!”

Chorwacki „Obzor”, polemizując w tej kwestji z „Neue Freie Presse”, dodaje, że autor artykułu zapomina, iż obok obowiązków wobec ludzkości są ważne obowiązki względem swego narodu—i te właśnie rzeczy potrafił godzić biskup dr. Jeglicz, który jest dobrym patriotą i myśli o przyszłości narodu słoweńskiego.

**O przyszłości Trjestu** toczą się ustawiczne dyskusje pomiędzy prasą południowo-słowiańską i włoską. „Lavoratore”, wychodzący w Trjeście, w artykule p. t. „Trjest i Słowiańszczyzna południowa” pisze: „Kwestja Trjestu winna być rozstrzygnięta drogą porozumienia pomiędzy zainteresowanymi narodami na podstawie zupełnej równości w prawach narodowych. Trjest powinien stać się wolnym, niezależnym, auto-

nomicznym miastem — poniekąd wolnym państwem, tak jak południowa słowiańszczyzna. Konferencja przyszła wolnych narodów powinna stanąć na takim stanowisku. Trzeba znaleźć takie porozumienie, któreby wykluczało supremację i przywileje, a było oparte na równości narodowej. Obu narodom — włoskiemu i południowo-słowiańskiemu — trzeba tu dać możność całkowita gospodarczego i narodowego rozwoju, egzystencji nieskrepowanej. W tym celu zarówno jeden, jak i drugi naród musi się energicznie oprzeć tendencjom nacjonalistycznym, które mogłyby źle wpłynąć na porozumienie, krzewiące różne imperialistyczne dążenia.

Chorwacki organ, „Głos Słowenka, Chorwata i Serba”, pisze w tej kwestji, co następuje: „W zatargu co do przyszłości Trjestu zabrali obecnie głosy socjal-demokraci, którzy posiadają tam obóz włoski i południowo-słowiański, a każdy z obozów posiada dwa skrzydła — narodowe i międzynarodowe. Oba te obozy wypowiedziały się w tym kierunku, że Trjest z okolicą będzie wolnym portem, niezależnym w sensie politycznym. W tem nowym państwie ma rządzić zasada równości wszystkich narodów”.

**Pierwszy zjazd polskich zrzeseń sportowych i gimnastycznych.** W dniu dzisiejszym o godz. 11 rano, po uprzednim uroczystem nabożeństwie, p. Ignacy Baliński, przewodniczący komitetu głównego zjazdu, otworzył w sali Rady Miejskiej st. m. Warszawy pierwszy zjazd polskich zrzeseń sportowych i gimnastycznych i po przemówieniu powitalnem udzielił głosu p. Ponikowskiemu, Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który przemówił w te słowa:

Z radością witam pierwszy zjazd polskich zrzeseń sportowych i gimnastycznych. Z radością witam usiłowania panów wskrzeszenia ruchu sportowego u nas. Sport bowiem, gry i ćwiczenia na wolnym powietrzu są ważnym czynnikiem w odrodzeniu naszem.

Kiedy wglądnijemy w życie pokoleń polskich z ostatnich 100 lat, widzimy jasno, że zaniedbanie wychowania fizycznego i kultury ciała u dorosłych było naturalną konsekwencją warunków naszego życia. Przewidział to i czujnie przed niebezpieczeństwem przestrzegali wielki obywatel doby młodości Mickiewicz, wielki lekarz i może pierwszy higienista polski w znaczeniu nowoczesnym — Jedrzej Śniadecki. W rozprawie swojej o wychowaniu fizykiem zwraca uwagę na poczynać się wtedy prąd przenoszenia się rodzin szlacheckich ze wsi do miasta, a to z powodu ekonomicznego upadku szlachty i utraty jej społecznego znaczenia. Przewiduje też wielki rozwój na polu umysłowym i wielki postęp szkolnictwa w r. 19. Obawia się jednak, żeby ten postęp w związku z owym rozkwitem na polu umysłowym i w związku z przepelnieniem miast nie poszedł wyłącznie po linii wychowania umysłowego kosztem tejżny fizycznej i siły charakterów. Obawy naszego myśliciela spełniały się stopniowo i spełniły się nieestety w pełni. Jesteśmy pokoleniem, w którego wychowaniu owe braki doprowadzone były do granic największych i dlatego może między innymi tak nam trudno sprostać zadaniom wielkiej chwili obecnej.

Pragnąby, aby akcja Panów nabrała dużej siły propagowania ruchu i ćwiczeń fizycznych wśród młodzieży i dorosłych. Nie wątpię też, że nadacie jej odrazu należyta głęboką duchową, prawdziwie wychowawczą kierunek. Ćwiczenia fizyczne powinny być wyrazem energii i radości życia, nie mogą jednak być pojęte jako przyjemność, będąca celem sama dla siebie. Przez tejżny ciała osiągnąć siłę ducha — oto hasło godne polskich zrzeseń sportowych i gimnastycznych.

Jako przedstawiciel Ministerstwa Oświecenia publicznego, z naciskiem zaznaczam, że Ministerstwo poświęca wychowaniu fizycznemu wielką uwagę i przy reformie szkolnictwa należycie to uwzględni. Witam w Panach współpracowników w tem doniosłym dziele i oświadczam, że Ministerstwo Oświecenia Publicznego gotowe jest udzielić Panom zupełnego poparcia i pomocy.

Następne przemówienia powitalne wygłosili pp. dr. Kopeczyński w imieniu Ministerstwa Z. P. O. S. i O. P., brygadjer Januszajtis w imieniu Komisji Wojskowej, Prezydent Piotr Drzwiecki w imieniu st. m. Warszawy i in.

Zjazd powołał przez akklamację na prezesów honorowych zjazdu: pp. dr. E. Piaseckiego ze Lwowa, dr. St. Rowińskiego z Krakowa i dr. B. Chrzanoskiego z Poznania. Na prezesów czynnych: pp. Al. Janowskiego i Kaz. Srokowskiego. Na vice-prezesa pp. S. Skulskiego, St. Lipolpa, St. Hannównę i dr. W. Zawadzkiego, na sekretarzy pp. dr. T. Heryng, St. Roźnińskiego, J. Radwana i C. Borystawskiego.

Po przemówieniu p. Janowskiego zjazd przystąpił do obrad fachowych, które rozpoczął dr. Osmólski, dając sprawozdanie z czynności Komitetu Wykonawczego.

**Z Rady Miejskiej.** Pierwsze powakacyjne posiedzenie otworzył prezes Rady Miejskiej, p. Ign. Baliński. (Po uczczeniu przez powstanie pamięci ś. p. dr. Konstanta Karwowskiego, naczelnego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, i odczycaniu komunikatów Magistratu przez radnego Rogowicza, przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej radny Libicki udzielił wyjaśnień, w jakim stadium znajduje się sprawa projektu podatku dochodowego. Referent komisji radny E. Natanson opracował już referat, który winien być przesłany nietylek członkom komisji, ale i wszystkim radnym. Nadto referat w sprawie projektu podatku dochodowego przesłany będzie do opinii odpowiednim organizacjom społecznym. Dopiero po rozważeniu sprawy tej przez komisję finansowo-budżetową projekt podatku dochodowego wejdzie pod obrady plenum Rady.)

Prezes Baliński zawiadomił, iż wpłynęły dwie petycje: 1) emerytów i emerytek Królestwa Polskiego, aby magistrat przedłużył wydawanie zaliczek emerytom.

Petycję tę popiera wniosek radn. Geislera i innych.  
2) Działacze i działaczki społeczne w sprawie ofiar wojny, aby rada miejska nakłoniła magistrat do przyjęcia przez miasto z pomocą byłym wojskowym, inwalidom i t. p. Petycja ta przekazana zostaje do komisji spraw ogólnych.

R. Kobylecki przedstawił wniosek magistratu w sprawie nabycia osady fabrycznej na Nowem Bródnie. Rada wniosek powyższy przyjęła, poczem radny Berenson referował sprawę wstawienia do budżetu wydziału prawnego na rok 1918/19 dodatkowego kredytu w sumie mk. 63,575. — na koszty sądowe w sprawie z tow. dessauskiem — który został uchwalony.

Po przynajmniej przez radę miejską dożywotnich zapomóg pracownikom miejskim: Pomaskiemu, Szuszkowskiemu, Królikowskiemu i Ferensowi, uchwalono wniosek Magistratu, w sprawie pobierania podatków miejskich od własności nieruchomości w m. Warszawie w drugim półroczu r. b. w normach przyjętych na pierwsze półroczu i wyznaczenia poboru tegoż podatku na listopad r. b.

Z kolei radny Geisler uzasadnił swój wniosek nagły w sprawie emerytów. Miasto wydawało dotychczas żalczki emerytom, zastępując w tem skarb państwa. Radny Geisler wnosi o przyznanie dodatkowego kredytu od października 1918 r. do kwietnia 1919 r. w wysokości 600,000 mk. na żalczki dla emerytów po 100,000 mk. miesięcznie. Nagłość wniosku została niemal jednomyślnie uchwalona.

Z kolei Rada uchwałała przeznaczyć 23,530 mk. na umundurowanie wyższych szczebli milicji miejskiej. R. Borkowski referował projekt przepisów o dzwignach. Przepisy te mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa dzwignów i przewidują ustanowienie odpowiedniego nadzoru. Komisja, która się zajmowała tą sprawą, wypowiedziała się za ustanowieniem specjalnego podatku. Wniosek uchwalono, powołując do specjalnej komisji radnych: Bystrzyńskiego, Heuricha, Rupiewicza, St. Słowińskiego i Wóycickiego. Sprawę ustanowienia podatku odroczonego do czasu zdania relacji przez komisję techniczną.

Radny Rogowicz przedstawił wreszcie opinię komisji do spraw ogólnych w sprawie wniosku radn. Hirszhorna, która wypowiedziała się przeciwko zwalnianiu rządów domów żydów od pełnienia obowiązków w soboty. Wniosek ten w obszernym przemówieniu popierał radny Pritucki, wyjaśniając zaś udzielił naczelnik Milicji Miejskiej, p. Szaciński.

## TELEGRAMY.

### Dr. Solf w Bukareszcie.

**Berlin**, 19 września. (W. A. T.). Sekretarz stanu dr. Solf wyjechał z Sofji do Tirnowy, skąd udaje się do Bukaresztu.

### Echa pokoju bukareszteńskiego.

**Wiedeń**, 19 września. (W. A. T.). „Neue Freie Presse“, omawiając oświadczenie „Nordd. Allg. Zeitung“ w sprawie skutków pokoju bukareszteńskiego, pisze: Państwa centralne stanowczo zdecydowane są utrzymać w całej pełni pokój bukareszteński, nie dopuszczając do żadnych machinacji, któreby roznieciły ponownie pożar na wschodzie. Rumunja powinna poważnie zastanowić się nad doniosłością tego ostrzeżenia.

### Rokowania niemiecko-tureckie.

**Konstantynopol**, 20 września. (W. A. T.). „Tania“ dowiaduje się, że wszystkie kwestie bieżące, co do których prowadzone są rokowania pomiędzy Turcją a Niemcami, niezadługo będą uregulowane ku zadowoleniu obu stron, zgodnie z interesami Turcji. Za 3 lub 4 dni wielki wezyr powróci do Konstantynopola.

### Delegacja ukraińskiego związku dla handlu i przemysłu przybyła do Berlina.

**Berlin**, 20 września. (W. A. T.). Doniesienie Biura Wolffa. Na zaproszenie rządu niemieckiego przybyła do Niemiec delegacja ukraińskiego związku dla przemysłu, handlu, skarbowości i rolnictwa, celem zapoznania się tu ze stanem różnych gałęzi przemysłu i handlu oraz nawiązania ściślejszego kontaktu z tutejszemi kołami przemysłowymi i handlowymi. W tym celu delegacja ta pod kierunkiem przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych i naczelnego dowódcy wojskowego udała się w podróż do najważniejszych centrów przemysłowych. W Berlinie delegację przyjął hetman Ukrainy.

### Neutralność Holandji.

**Haga**, 19 września. (W. A. T.). Biuro korespondencyjne donosi: W projekcie adresu pierwszej izby w odpowiedzi na mowę tronową powiedziano między innymi co następuje: Z radością przyjęliśmy do wiadomości, iż pomimo powstałych trudności, których skutkiem

sytuacja ekonomiczna naszego kraju staje się coraz bardziej poważną, że pomimo to stosunki nasze ze wszystkimi państwami pozostają przyjazne. Z niekłamanem zadowoleniem wysłuchaliśmy zapewnienia J. K. Mości, że z niezminiejszą skrupulatnością i stanowczością przestrzegane będą obowiązki, ciążące na państwie neutralnym i przy oparciu się na jednolitym nastroju narodu przeprowadzona będzie obrona aż do ostatecznych granic naszej niepodległości przeciwko jakimkolwiek napaściom.

### Narady gabinetu hiszpańskiego.

**Zurich**, 26 września. (W. A. T.). Havas donosi z Madrytu: Gabinet ministrów odbył naradę w sprawie złożonych przez ministerjum wyjaśnień o sytuacji międzynarodowej. Narady kontynuowane będą w dniu jutrzejszym.

### Ostrzeliwanie Metz.

**Metz**, 19 września. (W. A. T.). Dzienniki tutejsze podają komunikat urzędowy, w którym powiedziano: Od kilku dni wróg ostrzeliwuje Metz z dalekonożnego dział. Ostrzeliwanie to możliwe było już od kilku lat trwania wojny i oddawna już było oczekiwane. Działia współczesne niosą dalej, niż na odległość od okolicy na południe od Pont-a-Mousson do Metz. Obecne ostrzeliwanie tedy nie znajduje się w żadnym związku z tem, że po opróżnieniu przez nas luku pod St. Mihiel wróg przybliżył się do miasta. Jest to jedynie tylko zjawisko wtórne w obecnych walkach na zachód i na południe od Metz i natychmiast ustanie, gdy te walki dobiegną do kresu. Wobec tego też gubernator nie wprowadził żadnych zmian, dotyczących przyjazdu i wyjazdu z obszaru gubernji.

### Hr. Burian o nocie pokojowej.

**Wiedeń**, 19 września (W. A. T.). „Parlaments-Correspondenz“ donosi: Minister spraw zagranicznych, hr. Burian oświadczył posłom niemieckim, którzy przybyli doń w sprawie terminu zwolnienia delegacji, że zbiorą się one w pierwszej połowie października.

W sprawie propozycji swojej minister oświadczył, że była ona przedmiotem długich rozważań i że nie spowodowały jej ani też nie wywarły wpływu na nią ostatnie wypadki na terenach wojny. Propozycja jest konsekwentem kontynuowaniem austriacko-węgierskiej polityki pokojowej i opiera się na przewidzianym, że mimo odmienne twierdzenia i oświadczenia, wszystkie narody pożądały pokoju i że zwłaszcza dla narodów europejskich porozumienie pokojowe jest korzystniejsze, aniżeli dalsze prowadzenie wojny. Minister oświadczył dalej, że krok ten zrobił samodzielnie, że jednak, oczywiście, zawiadomił uprzednio o nim sprzymierzeńców, a to w celu zapewnienia sobie ich zgody zasadniczej, a uczynił to dlatego, że propozycja zwrócona miała być bezpośrednio do wszystkich państw prowadzących wojnę. Minister liczył się z tem, że mogą być nieporozumienia, wobec jednak doniosłości celu nie mogły być one brane w rachubę. Ze niema rozluźnienia przymerza państw centralnych, pokaże się to z całą oczywistością.

Krok Austro-Węgier jest równie lojalny w stosunku do sprzymierzeńców, jak i pozabawiony wszelkich ukrytych myśli w stosunku do państw nieprzyjacielskich. Skutek nie nastąpi, być może, bezpośrednio, przenikając jednak propozycję uczciwy zamiar wzmocni niewątpliwie jej oświadczenie, że żaden przydział prowadzeniu wojny ewentualny sukces nie będzie w stanie wynagrodzić ciężkich ofiar, jakie krwawe zapasy przyniosą jeszcze narodom. Minister omówił w dalszym ciągu wszystkie kwestie, pozostające w związku z ukonieczeniem wojny. Posłowie mieli przytem sposobność zaznajomić ministra z poglądami stronnictw niemiecko-narodowych.

### Prasa francuska przyklaskuje Clemenceau.

**Paryż**, 20 września. (W. A. T.). Wszystkie bez wyjątku dzienniki wieczorne przyklaskują Clemenceau. „Jurnal des Debats“ stwierdza, że rządy amerykański, angielski i francuski bez uprzedniego porozumienia zajęły zupełnie jednakowe stanowisko, oświadczone w formie kategorycznej: „Nie ma mowy o przyjęciu propozycji hr. Buriana“. Jednakże, dodaje wspomniany dziennik, pozostaje jeszcze sformułowanie wspólnej odpowiedzi, która powinna dotrzeć do najdalszych kątów państw centralnych.

### Opinia Włoch o nocie Austro-Węgierskiej.

**Rzym**, 19 września. (W. A. T.). Urzędowa Agencja Stefani'ego ogłasza notę następującą: Rządowi włoskiemu znana jest dotąd treść austriackiej noty pokojowej tylko z komunikatów Agencji Telegraficznej. Jeżeli jednak podany przez wiedeńskie Biuro Korespondencyjne tekst jest ścisły, w takim razie rząd włoski podkreślić musi, że propozycja austriacka zmierza do wytworzenia pretekstu dla rokowań pokojowych bez jakichkolwiek uchwytnych podstaw i bez prawdopodobieństwa istotnego sukcesu. Najnowsze oświadczenia austriacko-węgierskich i niemieckich mówców stanu, wykluczające wszelkie ustępstwa i żądające ostatecznego zatwierdzenia traktatów brzeskiego i bukareszteńskiego, czynią wszelkie celowe rozpoczęcie rokowań niemożliwym. Koalicja,

łącznie ze Stanami Zjednoczonymi dała jawnie poznać swoją żywą gotowość do sprawdzenia pokoju, a równocześnie także i główne podstawy, na jakich pokój ten winien być zbudowany. O punktach tych nota austriacka nie wspomina ani słowem, nie zwłaszcza nie mówi o żądaniach włoskich, które znane są dobrze rządowi austriackiemu i uznane przez koalicję. Obejmują one urzeczywistnienie jednolitej narodowej przez oswoenie tych szczegółów włoskich, które dotąd były pod panowaniem Austrii, oraz zadośćuczynienie warunkom, które dla bezpieczeństwa Włoch są niedoścignione potrzebne. Dopóki rząd austriacki nie złoży dowodu, że i on również uznaje owe cele szczególne, równie jak i wszystkie inne, w imię których koalicja łącznie walczy, dopóty Włochy nie zaniechają walki w celu doprowadzenia ludzkości do lepszych i pewniejszych podstaw, w drodze pokoju trwałego, opartego na wolności i sprawiedliwości.

## Ostatnie wiadomości.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 20 września 1918 r.

### ZACHODNI TEREN WALK.

#### Grupy wojsk księcia Ruprechta.

Walki piechoty na północny wschód od Bixchoote i na południe od Ypres miały dla nas przebieg pomyślny. Natarcie Anglików na północny zachód od Hulluch zostało odparte. W miejscowych wycieczkach pod Moeuvres i przy lesie Havrincourt wzięliśmy jeńców. W Moeuvres wysadziliśmy w powietrze liczne budynki nieprzyjacielskie.

#### Grupa wojsk Boeßna.

Na terenie walki wczesnym rankiem gwałtowny ogień. Silne ataki częściowe, ponawiane niejednokrotnie przez nieprzyjaciela przeciwko Gouzeaucourt i po obu stronach Epehy, zostały odparte. Odznaczyły się tu szczególnie półki bawarskie i strzelcy pruscy. Nieprzyjaciel przypuszczał silne ataki po najgwałtowniejszym ogniu wczesnym rankiem i w godzinach południowych przeciwko linjom naszym pomiędzy strumieniem Omignona i Somma. Ataki te rozchwiały się wczoraj również przed naszymi linjami.

#### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na północ od Aisne wzięliśmy w czasie własnej wycieczki na folwark Vauriss i na zachód od Jony 131 jeńców. Dzięki naszemu ognioi artyleryjskiemu, który przygotował wycieczkę na zachód od Jony, nie mógł się zamierzony atak nieprzyjaciela całkowicie rozwinąć i został odparty.

#### Grupa wojsk gen. Gallwitsza.

Walki przedpolowe. Nad teatrem wojny pomiędzy Mozą a Mozela eskadra lotnicza № 2 pod dowództwem porucznika barona v. Boenigka w czasie od 12 do 18 września zestrzeliła 81 samolotów nieprzyjacielskich, traćąc samą w walce tylko 2 samoloty. Podporucznik Buechner osiągnął 30 zwycięstw napowietrzne.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

**Teatr Wielki.** Dziś „Tannhäuser, jutro „Carmen“.  
**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Anioł opiekuńczy“, jutro „Fan Damazy“.  
**Teatr Letni.** Dziś i jutro „Kawiarenka“.  
**Teatr Nowości.** Dziś i jutro „Targ na dziewczęta“.  
**Teatr Polski.** Dziś i jutro „Książę Niezłomny“.  
**Teatr Mały.** Dziś i jutro „A B C w miłości“.

## Z giełdy.

Warszawa, d. 20.IX 1918 r.

Obbligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	185,87	185,25
4%	—	—
Listy miejskie 5%	167,87	167,50
4 1/2%	150,75	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	120,50	120,00
(100)	126,75	126,00
Korony	52,60	—

Zginął kwit Nr. 1267 Banku Przemysłowego Warszawskiego, II oddziału miejskiego, asekuracja premjówek szlacheckich pierwszej emisji Nr. 9520/29 i 12129/32, ostatnia wylosowana 14 lipca 1914 roku i zgubiona. Ostrzeżenie przed nabyciem. Stefan Skwara. Złota 45 m. 25. 137